

1. ZAKOŃCZENIE TYGODNIA MODLITWY

2. DOROCZNE DARY OFIARNOŚCI

Lekcja VI — 9 listopada

WIĘCEJ ŚWIADECTW O JEZUSIE



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 2 listopada

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: J 3,25-36; 1,32-36, Dn 7,18; J 6,51-71; 5,36-38; 7,37-53.

TEKST PAMIĘCIOWY: „A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę” (J 12,32).

Jezus nie tylko mówił zdumiewające rzeczy o sobie, o tym, kim jest, kto Go posłał i skąd przybył, ale także pokazywał, kim jest, przez cuda i znaki, jakich dokonywał. Ktoś otwarcie wydał takie świadectwo o Jezusie:

— „Czy Chrystus, gdy przyjdzie, uczyni więcej cudów, niż Ten ich uczynił?” (J 7,31).

Jezus potwierdzał swoje słowa czynami, które dowodziły prawdziwości Jego słów.

Jednak w miarę trwania działalności Jezusa pogłębiał się podział wśród ludzi. Uzdrawienie chorego nad sadzawką Betezdą wzbudziło niepokój niektórych przywódców żydowskich. Dyskusja w Kafarnaum po nakarmieniu około pięciu tysięcy mężczyzn doprowadziła do odrzucenia Jezusa przez tłum. Wskreszenie Łazarza wzbudziło wiarę jednych, ale wrogość innych, wskutek czego przyczyniło się do skazania i śmierci Jezusa.

W tej lekcji przyjrzymy się ludziom, którzy byli świadkami czynów Jezusa i wydawali świadectwo o Nim. W każdym takim przypadku objawione zostały jakieś elementy tożsamości Jezusa tworzące razem szerszy obraz Jezusa jako Mesjasza.

W drugiej lekcji tego kwartału mówiliśmy o świadectwie Jana Chrzciciela, które doprowadziło do Jezusa Jego pierwszych uczniów — Andrzeja i Jana oraz Piotra, Filipa i Natanaela. Można byłoby się spodziewać, że po wydaniu tego świadectwa Jan Chrzciciel zejdzie ze sceny publicznych wydarzeń. Jednak postać Jana Chrzciciela pojawia się jeszcze kilkakrotnie w *Ewangelii Jana*.

Przeczytaj J 3,25-36. W jaki sposób Jan Chrzciciel porównał siebie z Jezusem?

Między uczniami Jana Chrzciciela a jakimiś anonimowymi żydowskimi nauczycielami doszło do dyskusji w kwestii ceremonialnych oczyszczeń, w tym przypuszczalnie skuteczności chrztu (por. Mk 1,4-5). Ciekawe, że gdy uczniowie przyszedli do Jana Chrzciciela, niewątpliwie po to, by wyjaśnić tę kwestię, wspomnieli o Jezusie, mówiąc:

— „Oto On chrzci i wszyscy idą do niego” (J 3,26).

Nietrudno przeczytać między wierszami, że nie byli oni zadowoleni z utraty wpływu swojego nauczyciela, z którym się utożsamiali.

Jan Chrzciciel mógłby łatwo poddać się uczuciu zazdrości, ale nie zamierzał tego uczynić, bo dobrze rozumiał swoją misję. Przypomniał więc swoim uczniom, że nigdy nie twierdził, iż jest Chrystusem. Przeciwnie — przyszedł, by wskazać Mesjasza, przygotować drogę dla Niego i złożyć świadectwo o Nim (zob. J 1,6-8).

Posługując się ilustracją zaślubin, porównał siebie do przyjaciela oblubieńca, a Jezusa — do samego oblubieńca. Oblubienicą w tym porównaniu jest lud Boży (por. Oz 2,18-25; Iz 62,1-5). Następnie Jan Chrzciciel wypowiedział słowa świadczące o jego prawdziwej wielkości:

— „On musi wzrastać, ja zaś stawać się mniejszym” (J 3,30).

W J 3,31-36 autor kontynuuje porównanie między Jezusem a Janem Chrzcicielem, wykazując wyższość Mesjasza nad Jego poprzednikiem. Swoim świadectwem o Jezusie Jan Chrzciciel podkreśla ideę wydawania świadectwa. Ci, którzy przyjmują to świadectwo i wierzą w Jezusa, mają życie wieczne. Na tych, którzy Go nie przyjmują, ciąży gniew Boży. Tak mówi ten fragment ewangelii. Bóg miłuje ludzi i dlatego posłał swojego Syna, by ich odkupił (zob. J 3,16-17). Jednak ci, którzy odrzucają dar zbawienia, będą musieli sami zapłacić karę za swoje grzechy, a karą za grzech jest wieczna śmierć.

Jak możemy się nauczyć lekcji pokory zarówno wobec Boga, jak i bliźnich? Co możemy przyjąć z przykładu Jana Chrzciciela, aby posiadać prawdziwą duchową pokorę?

Przeczytaj J 1,32-36. Co Jan Chrzciciel mówił o Jezusie i jak rozbieżne było to z mesjańskimi oczekiwaniami ludu Bożego w tamtym czasie?

Żydzi czekali na Mesjasza, który wyzwoli ich spod panowania Rzymu. Żyjąc od urodzenia pod pogańską okupacją, Żydzi wierzyli, że Mesjasz nie tylko pokona Rzym, ale także uczyni ich, Judejczyków, największym i najpotężniejszym narodem na ziemi. Tak więc słowa Jana Chrzciciela, w których nazwał Jezusa Barankiem Bożym, choć bezpośrednio wskazywały na Jego pojednawczą ofiarę, zapewne nie zostały właściwie zrozumiane przez większość zgromadzonego ludu. Ci, którzy je usłyszeli, nie mogli pojąć, o czym Jan Chrzciciel mówi.

Tak więc apostoł Jan przy pomocy swojej ewangelii pragnął zmienić ich rozumienie Mesjasza, aby Jego rodacy mogli pojąć, że Jezus wypełnił proroctwa o mającym przyjść Królu i dziele, jakiego miał On dokonać. Przyszedł On nie jako polityczny i wojskowy wódz, ale jako Ten, który ofiarował samego siebie za grzechy ludzkości. Taki był Jego cel. Dopiero gdy plon dzieła zbawienia zostanie zebrany, nastanie ostatecznie Królestwo Boże w całej pełni (zob. Dn 7,18).

„Podczas chrztu Jezusa, gdy Jan Chrzciciel wskazał na Niego jako na Baranka Bożego, na dzieło Mesjasza padło nowe światło. Myśl proroka została skierowana ku słowom Izajasza: »...jak jagnię na rzeź prowadzone« (Iz 53,7)²⁶.

W J 1,31 Jan Chrzciciel mówi:

— „Ja go nie znałem”.

Skąd zatem Jan Chrzciciel dowiedział się, że Jezus jest Mesjaszem? Otóż Pan, który posłał Jana Chrzciciela, zapowiedział mu:

— „Ujrzysz tego, na którego Duch zstępuje i na nim spocznie, Ten chrzci Duchem Świętym” (J 1,33).

A Jan Chrzciciel widział to i złożył „świadczenie, że ten jest Synem Bożym” (J 1,34). Mówiąc innymi słowy, Bóg objawił Janowi Chrzcicielowi, że Jezus jest Mesjaszem.

Chrystus „jest mocą Bożą i mądrością Bożą” (1 Kor 1,24). Świadomość, iż Jezus jest Chrystusem, pochodzi od Boga i jest udzielana przez przekonującą moc Ducha Świętego. Ten temat często pojawia się w *Ewangelii Jana*. Zbawienie nie przychodzi przez ludzką filozofię, naukę czy wyższe wykształcenie. Przychodzi od Boga i jest dawane w darze tym, którzy korzą swoje serca przed Stwórcą w wierze i posłuszeństwie Zbawicielowi.

Jak moglibyśmy poznać prawdę o Jezusie jako pojednawczej ofierze, gdyby prawda ta nie została nam objawiona? Dlaczego więc poznanie *Biblii* i jej nauki o Jezusie jest tak istotne?

²⁶ Ellen G. White, *Życie Jezusa*, wyd. 16, Warszawa 2018, s. 96.

W lekcji drugiej mówiliśmy o nakarmieniu około pięciu tysięcy mężczyzn opisanym w 6. rozdziale *Ewangelii Jana*, ale pominieliśmy finał tego wydarzenia, który przestudiujemy teraz.

Przeczytaj J 6,51-71. Czego, według Jezusa, nie potrafili przyjąć ci, którzy Go słuchali?

Po cudownym nakarmieniu przez Jezusa tłum był gotowy obwołać Go królem (zob. J 6,1-15). Mówiąc do tych ludzi później w synagodze w Kafarnaum, Jezus wyjaśnił im duchowe znaczenie tego cudu:

— „Ja jestem chlebem żywota” (J 6,35).

Dodał, że chlebem, który da życie światu, będzie Jego życie ofiarowane dla zbawienia ludzkości (zob. J 6,51).

Te słowa uświadomiły słuchaczom, że Jezus nie będzie ich upragnionym ziemskim królem. Nie pasował do ich przyziemnych oczekiwań. Odmówili więc nawrócenia, które zmieniłoby ich sposób myślenia tak, iż przyjąłby Jezusa jako Mesjasza. W tym czasie opuściło Go wielu Jego wyznawców (zob. J 6,66).

Z ludzkiego punktu widzenia musiało to być trudne dla Jezusa. Akceptacja ze strony ludzi zawsze jest miła. Kto nie lubi być lubianym? Jednak gdy ludzie odwracają się od nas i odrzucają nasze zasady, czujemy się przygnębieni. Widząc tłum odchodzący od Niego, Jezus zapytał swoich dwunastu uczniów, czy i oni chcą odejść.

Właśnie wtedy Piotr wygłosił swoje zdumiewające wyznanie, kolejne świadectwo o Jezusie:

— „Panie! Do kogo pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego” (J 6,68-69).

Uczniowie wędrowali z Jezusem przez kilka lat, byli świadkami Jego cudów i słuchali Jego kazań. Z doświadczenia wiedzieli, że nikt nie może się z Nim równać. Nabrali przekonania, że chociaż pewne sytuacje wydawały się im niezrozumiałe, to jednak Jezus musi być Mesjaszem. Zdawali sobie sprawę z tego, że nie do końca pojmują cel Jego przyjścia. Dopiero po Jego śmierci i zmartwychwstaniu zaczęli pełniej rozumieć, do czego zmierzała ziemska misja Jezusa.

Czego możemy się nauczyć z tego wydarzenia o tym, że większość często się myli? Dlaczego powinniśmy o tym pamiętać, szczególnie w związku z tymi elementami naszej wiary, które nie są popularne wśród większości, nawet wśród większości chrześcijan?

Ewangelia Jana zaczyna się od prologu poświęconego Słowu (Logosowi), które było z Bogiem, to znaczy z Bogiem Ojcem (zob. J 1,1). Gdy Słowo stało się ciałem, Duch Święty zaświadczył o Jezusie, spoczywając na Nim podczas chrztu (zob. J 1,32-34). Ale Ojciec także świadczy o Jezusie podczas Jego ziemskiej misji.

Przeczytaj J 5,36-38. Co Jezus mówi o Bogu Ojcu w tych wersetach?

Jezus łączył Ojca z dziełami i cudami, których dokonywał. Wyraźnie oświadczył, że to Ojciec Go posłał i zaświadczył o Nim.

Przeczytaj Mt 3,17; 17,5; Mk 1,11; Łk 3,22 (zob. także 2 P 1,17-18). Co Ojciec mówi o Jezusie?

Przy chrzcie Jezusa Ojciec i Duch Święty towarzyszyli Synowi podczas tej ważnej uroczystości rozpoczynającej misję Jezusa. Ojciec oświadczył, że Jezus jest Jego umiłowanym Synem, w którym ma upodobanie. Jednak w rozstrzygającym okresie misji Chrystusa Ojciec przemówił ponownie, co zanotował Jan w swojej ewangelii.

W ostatnich dniach misji Jezusa zbliżały się jej kulminacyjne wydarzenia. Przywódcy religijni, nie mogąc skutecznie przeciwstawić się Jezusowi (zob. J 12,19), postanowili Go uśmiercić i byli w tym postanowieniu gorliwi, jak nigdy dotąd. Tłumy przejawiały entuzjazm wobec Jezusa, zwłaszcza w miarę jak coraz więcej ludzi słyszało świadectwo tych, którzy widzieli, jak wskrzesił On Łazarza (zob. J 12,17-18). Coraz więcej wyznawców podążało za Zbawicielem. Nawet Grecy, którzy przybyli na święto, pragnęli ujrzeć Jezusa.

Wtedy to, w odpowiedzi na słowa Jezusa w J 12,28: „Ojczy, uwielbij imię swoje!”, Ojciec przemówił z nieba:

— „I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię”.

Jak zauważyliśmy, godziną chwały Jezusa była Jego męka i śmierć na krzyżu. Tak więc świadectwo Ojca o Jezusie wskazuje na wielką ofiarę Baranka Bożego za grzechy ludzkości. Ofiara ta jest zwieńczeniem Jego ziemskiej misji. Jego śmierć za nas jest zapłatą za wszystkie grzechy ludzkości, a gdy jesteśmy w Nim przez wiarę, nie musimy ponieść kary za nasze grzechy.

„A w ostatnim, wielkim dniu święta stanął Jezus i głośno zawołał:

— Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije. Kto wierzy we mnie, jak powiada *Pismo*, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej” (J 7,37-38).

Jan zapisał wiele śmiałych wypowiedzi Jezusa o Nim samym — o Jego tożsamości i Jego dziele.

Powyższe słowa zacytowane z J 7,37-38 to kolejny przykład tego, co Jezus twierdził o sobie oraz o tym, czego dokona dla tych, którzy przychodzą do Niego. Było to oświadczenie, które musiało wywołać zdumienie słuchaczy.

Gdy Jezus przemówił do Żydów uczestniczących w Święcie Namiotów, jak odpowiedziało na to wielu słuchających Go w tłumie? (Zob. J 7,37-53).

Jedni stwierdzili, że to Prorok, którego Mojżesz przepowiedział przed wiekami (zob. Pwt 18,15-19). Drudzy byli przekonani, że Jezus jest Mesjaszem. Jednak znaleźli się i tacy, którzy przytoczyli argument, iż Mesjasz nie będzie pochodził z Galilei, ale z rodu Dawida i urodzi się w Betlejem. Niestety, nie wiedzieli, że Jezus spełnia wszystkie te warunki (por. 1. i 2. rozdział *Ewangelii Mateusza*)!

Nawet słudzy, którzy mieli aresztować Jezusa, byli pod wrażeniem Jego sposobu zachowania i potoczystości wypowiedzi. Faryzeusze, słysząc to, oburzili się na nich i zapytali:

— „Czy kto z przełożonych lub z faryzeuszów uwierzył w niego?” (J 7,48).

To pytanie faryzeuszcy dało Janowi okazję, by ponownie wprowadzić do ewangelicznego sprawozdania Nikodema, który po swoim spotkaniu z Jezusem starał się chronić Go przed wrogami:

— „Czy *Prawo* nasze potępia człowieka, zanim go w pierw nie przesłucha i zbada, co on czyni?” (J 7,51 BT).

Czy Nikodem przyjął Jezusa jako Mesjasza? Choć to sprawozdanie nie dowodzi, że tak było, to jednak po śmierci Jezusa (zob. J 19,39-40) *Biblia* daje nam dowód, że Nikodem rzeczywiście uwierzył w Jezusa. Zatem rzeczywiście przynajmniej jeden z faryzeuszcy uwierzył w Niego.

Przeczytaj J 7,49. Jak słowa przywódców świadczyły o ich pogardzie dla mas podążających za Jezusem? Jaka nauka dla nas płynie z ich postawy?

DO DALSZEGO STUDIUM

„— »Do kogo pójdziemy?« (J 6,68).

Nauczyciele Izraela byli niewolnikami formalizmu. Faryzeusze i saduceusze trwali w ciągłych sporach. Porzucić Jezusa, znaczyło wpaść pomiędzy pedantów w kwestii rytuałów i ceremonii oraz ambitnych ludzi szukających jedynie własnej chwały. Odkąd uczniowie przyjęli Jezusa, znaleźli więcej pokoju i radości niż podczas całego swego dotychczasowego życia. Jak mogliby powrócić do tych, którzy lekceważyli i prześladowali Przyjaciela Grzeszników? Długo wyczekiwali Mesjasza, a teraz, gdy przyszedł, nie mogli odwrócić się od Niego i pójść do tych, którzy czyhali na Jego życie, ich zaś prześladowali za to, że stali się Jego naśladowcami.

— »Do kogo pójdziemy?« (J 6,68).

Przecież nie odejdą od nauki Chrystusa, Jego lekcji o miłości i miłosierdziu do mroku niewiary, do ułomności tego świata. Podczas gdy wielu z tych, którzy byli świadkami Jego cudów, wyrzekło się Zbawiciela, Piotr wyraził wiarę uczniów, mówiąc:

— »Ty jesteś Chrystusem« (J 6,69).

Sama myśl o porzuceniu kotwicy ich dusz napełniała ich strachem i obawą. Pozbawić się Zbawiciela, oznaczało zdać się na łaskę mrocznego i wzburzonego morza²⁷.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Podczas wspólnego studium *Pisma Świętego* porozmawiajcie o trudnej kwestii, dlaczego mając dowody, że Jezus jest Mesjaszem i że biblijne chrześcijaństwo jest prawdą, jedni chętnie to przyjmują, a inni odrzucają.

2. Nie ma ważniejszej prawdy niż ta, że Jezus Chrystus umarł za nasze grzechy. Jak możemy poznać tę prawdę? Czy umożliwiają nam to nauka, prawo naturalne, teologia naturalna, logika i rozum? Choć te wszystkie rzeczy mogą nas doprowadzić do wiary w Boga i Stwórcę, Praprzyczynę, Pierwszego Poruszyciela i tak dalej, to jednak żadna z nich z osobna ani wszystkie razem nie mogą nas nauczyć najważniejszej prawdy, którą musimy poznać, iż Chrystus umarł za nasze grzechy. Jak ten fakt uświadamia nam konieczność przyjęcia *Biblii* jako ostatecznego autorytetu w sprawach wiary?

3. Dlaczego dla naszej wiary ważne jest pamiętanie o tym, czego Bóg dokonał dla nas i jak prowadził nas przez życie?

²⁷ Ellen G. White, *Życie Jezusa*, wyd. 16, Warszawa 2018, s. 288-289. Przeczytaj także rozdział *Kryzys w Galilei* oraz *Na zewnętrznym dziedzińcu*, w: tamże, s. 280-289.460-464.